

ŻYCIE NOWOŚCIĄ CHRZTU

1. CHRZEŚCIJANINEM BYĆ...

„Ludzie uwolnieni z mocy ciemności przez sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia razem z Chrystusem umarli, razem z Nim pogrzebani i zmartwychwstali, otrzymują Ducha przybrania za synów i odprawiają z całym Ludem Bożym pamiątkę Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego”¹. Powyższy tekst wyznacza i dokładnie ukazuje znaczenie chrztu świętego, którego szafarzem jest Kościół Chrystusowy. Zawarte w nim elementy stanowią wspianiały i pożądany przedmiot refleksji świadomego chrześcijanina. Pozwalają one człowiekowi pogłębiać w nim łaskę chrztu, odkrywać jego godność i żyć nią na co dzień, by stawał się świadkiem Chrystusa zmartwychwstałego i obecnego w swoim Ludzie. Świadomość ta konieczna jest do wzrastania w „łascie u Boga i ludzi” na wzór samego Chrystusa i z Jego pomocą. Być chrześcijaninem to być świadomym i konsekwentnym uczestnikiem Bożego wybrania i Bożego namaszczenia, które otrzymujemy w sakramencie chrztu.

Apostołowie i pierwsi chrześcijanie od początku łączyli chrzest z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. Przed Jego Paschą nie rozumiano, na czym dokładnie jest chrzest, o czym świadczy rozmowa Pana Jezusa z wybitnym dostojnikiem i uczonym żydowskim – Nikodemem. Dla

¹Sobór Watykański II, *Dekret o misyjnej działalności Kościoła*, 14. Por. *Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich. Wtajemniczenie chrześcijańskie*, p. 1, Katowice 1987.

rozmówcy Jezusa niemożliwe było powtórne narodzenie, gdyż pozostawał on wciąż w obszarze ciała i znaku na ciele, obrzezaniu, nakazanym przez Prawo². Mimo licznych zapowiedzi sakramentu chrztu w Starym Testamencie (woda obmywająca, będąca źródłem życia i płodności, ocalenie z potopu przez arkę Noego, przejście przez Morze Czerwone, przekroczenie Jordanu³ i wejście do Ziemi Obiecanej – Świętej) chrzest stawał się zrozumiały i skuteczny dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Właśnie dopiero wtedy sam Zbawiciel polecił udzielać go swoim uczniom (Mt 28,19), wskazując jednocześnie na swoją zbawczą obecność z nimi, gdy będą pełnili Jego misję wśród ludzi. Chrzest jest więc działaniem zbawczym Chrystusa Zbawiciela wciąż zbawiającego przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. „Dlatego to chrzest jest przede wszystkim sakramentem tej wiary, przez którą ludzie oświeceni łaską Ducha Świętego dają odpowiedź na Ewangelię Chrystusową”⁴ i dają ją samemu Chrystusowi, który chrzci jako właściwy szafarz.

Łaska chrztu świętego całkowicie odmienia los człowieka, czyniąc go rzeczywiście nowym człowiekiem, mimo że pozostaje on w „starym” ciele. Dla postronnego obserwatora skupionego albo ograniczonego tylko do materii niemożliwe jest odkrycie nowości i wielkości daru Bożego. A dar ten jest pierwszą łaską zbawienia, jaką otrzymuje człowiek otwierający

²Jakże mało, albo wcale, nie mówi się o obrzezaniu samego Pana Jezusa, który też poddał się temu Bożemu Prawu (zob. Łk 2,21).

³Warto zauważyć, że św. Jan Chrzciciel, a potem Jezus udzielali chrztu właśnie przy wodach Jordanu, wskazując na odrodzenie duchowe człowieka przez Boga i wprowadzenie go do nowej, Bożej rzeczywistości. Jordan bowiem pełnił rolę granicy, przynajmniej symboliczną, za którą była Ziemia Obiecana.

⁴*Obrzędy chrztu dzieci...*, p. 2.

się na Chrystusa⁵. Chciałoby się powiedzieć, że człowiek ochrzczony różni się od człowieka nieochrzczonego o... „niebo”! Ten dar Chrystusowej miłości na zawsze i nierozdzielnie wiąże człowieka z Bogiem więzami Ojcowskiej miłości i Synowskiego oddania wzorowanego na Jezusie Chrystusie. „Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. *Darem* – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; *łaską* – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; *chrztem* – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; *namaszczeniem* – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); *oświeceniem* – ponieważ jest jaśniejącym światłem; *szatą* – ponieważ zakrywa nasz wstyd; *obmyciem* – ponieważ oczyszcza; *pieczęcią* – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga”⁶.

Zazwyczaj w katechezie chrzcielnej dużo czasu poświęca się na uświadomienie katechumenom i uczestnikom sakramentu skutków chrztu, jego owoców i dobrodziejstw dla człowieka. Jest to bardzo ważny temat i warto o tym pamiętać nie tylko po to, by obficie z nich czerpać (a winniśmy), lecz także po to, by pogłębiać w sobie tę niezwykłą łaskę Bożą i umożliwiać uświęcające działanie Ducha Świętego⁷.

Pierwszym wymienianym owocem chrztu jest odpuszczenie, zgładzenie wszystkich grzechów popełnionych przez

⁵Nie determinuje to działania Bożego, ani nie jest on koniecznym warunkiem udzielania się Boga człowiekowi (por. Dz 11,14–18). Pierwszym darem Bożej miłości wobec człowieka pozostaje zawsze jego zaistnienie.

⁶Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Orationes*, 40, 3–4. Cyt za: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 1243.

⁷Trudno powiedzieć, czy coroczne odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, które odbywa się w Wigilię Paschalną, zadośćczyni tej potrzebie.

nowo ochrzczonego⁸. Dotyczy to wszelkich grzechów (grzechu pierworodnego i grzechów osobistych) oraz należnych kar za nie⁹. Człowiek po chrzcie świętym jest gotowy wejść do Królestwa Bożego, a nawet jest tam zapraszany, stając się odtąd jego prawnym obywatelem. Chrzest nie usuwa jednak doczesnych dolegliwości będących konsekwencją grzechu pierworodnego: cierpienia, choroby, śmierci, słabości charakteru, pożądlivosti jako skłonności do grzechu. Jednak wszystkie te przeszkody mogą być pokonane przez ochrzczonego, który wiernie współpracuje z łaską Bożą zapewniającą mu zwycięstwo. „Pożądlivość jest nam pozostawiona dla walki, nie może ona szkodzić tym, którzy nie dają jej przyzwolenia i mężnie opierają się jej z pomocą łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dzięki temu «każdy otrzyma nagrodę, kto będzie należycie walczył» (2 Tm 2,5)”¹⁰. W tej walce człowiek ma do dyspozycji potężną moc Jezusa Chrystusa, który dla niego odniósł już zwycięstwo na drzewie krzyża i definitywnie potwierdził je przez zmartwychwstanie.

Uwolnienie od grzechów nie wyczerpuje Bożego daru przekazanego w chrzcie świętym. Człowiek ochrzczony staje się dzieckiem Bożym, dla którego Bóg jest Ojcem, *Abba*. Jest to bardzo wielka łaska dana przez Chrystusa czyniąca nas nowym stworzeniem (2 Kor 1,17), przybranymi dziećmi Bożymi, uczestnikami Boskiej natury (2 P 1,4). Chrześcijanin wypełniony łaską jest świątynią Boga żywego, w której przebywa Duch Święty, przemieniając go na podobieństwo Boże, Chrystusowe. To Boże dziecięstwo sprawia także, że Bóg Ojciec

⁸Ochrzczony może być każdy człowiek nieochrzczony.

⁹Por. obietnice Pana Jezusa Miłosiernego dotyczące spowiedzi w święto Miłosierdzia Bożego w: Św. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, 699, 1109.

¹⁰Sobór Trydencki: *DS*, 1515. Cyt za KKK, 1264.

może „wreszcie” realizować swoje właściwe Ojcostwo wobec człowieka poprzez obdarzanie go łaskami i darami w imię swego Syna Jezusa Chrystusa. Bóg Ojciec rozpoznaje w nas swego Syna i uznaje za Jego współdziedziców (Rz 8,17).

W doświadczeniu życia doczesnego wobec wielu ograniczeń wynikających z tego, że przebywamy wciąż w miejscu wygnania i tęsknimy za naszym właściwym domem u Ojca, nie możemy w pełni przeżywać owego Boskiego usynowienia. Św. Jan Apostoł, umiłowany uczeń Pana, uchyla nam rąbek tajemnicy związanej z dalszym losem przybranych dzieci Bożych: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3,2a).

Nowe stworzenie, wybranie i przybranie za synów włącza nas wszystkich w nowy Lud Boży, Kościół, za który Chrystus oddał życie i który odkupił Krwią swoją, czyniąc go nieskałanym i świętym. Jesteśmy „żywymi kamieniami”, z których Duch Święty buduje „duchową świątynię, by stanowić święte kapłaństwo” (por. 1 P 2,5) dla składania miłej Bogu ofiary z Baranka Paschalnego. Chrzest uczynił nas „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym” (1 P 2,9). Każde z tych wyrażenia odnosi się do poszczególnych, indywidualnych osób i ma charakter osobisty, rodząc w ochrzczonej nie tylko radość z tej łaski, ale pobudzając go do odpowiedzialności za ten największy skarb „przechowywany w naczyniach glinianych” (por. 2 Kor 4,7). Jednocześnie każdy chrześcijanin wezwany jest do jedności w jednym Ciele Chrystusowym, jakim jest Kościół. „Chrzest stanowi *sakramentalny węzeł jedności*, trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi”¹¹.

¹¹Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie*, 22. Por. także 1 Kor 12,13.

Jedność ta i doskonale trwanie we wspólnocie we wzajemnym wspomagananiu się, by wzrastać w godności dzieci Bożych, stanowi zasadnicze zadanie ochrzczonych i wyznacza im drogę do świętości, którą prowadzi Kościół.

Przynależność do Boga, będąca wyrazem i skutkiem łaski chrztu, ma niezatarte znamię. Nic i nikt nie może tej relacji zmienić, co nie oznacza oczywiście jej doskonałości od strony człowieka. „Chrzest opieczętowuje chrześcijanina niezatartym duchowym znamieniem (*charakterem*) jego przynależności do Chrystusa. Znamienia tego nie wymazuje żaden grzech, chociaż z powodu grzechu chrzest może nie przynosić owoców zbawienia”¹².

Boże wybranie człowieka w Jezusie Chrystusie i przeznaczenie go dla siebie samego było przewidziane jeszcze przed założeniem świata. „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie» (Ef 1,3). Słowa Listu do Efezjan odsłaniają odwieczne zamierzenia Boga i Ojca, odwieczny plan zbawienia człowieka w Chrystusie. Jest to plan uniwersalny, odnosi się do wszystkich ludzi stworzonych «na obraz i podobieństwo Boże» (por. Rdz 1,26). Wszyscy, objęci «u początku» Boskim dziełem stworzenia, odwiecznie są też ogarnięci Boskim planem zbawienia, który ma się do końca objawić w «pełni czasu», wraz z przyjściem Chrystusa. Ten Bóg bowiem, który jest «Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa», «w Nim – są to dalsze słowa tegoż Listu – *wybrał nas przed założeniem świata*, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej

¹²Sobór Trydencki, DS, 1609–1619. Cyt. za KKK 1272.

łaski, którą obdarzył nas *w Umiłowanym*. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski» (Ef 1,4–7)¹³.

„W języku Biblii «łaska» oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego – Boga, który jest miłością (por. 1 J 4,8). Owocem tej miłości jest *wybranie* – to, o którym mówi List do Efezjan. Wybranie to jest zatem ze strony Boga odwieczną wolą zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu (por. 2 P 1,4) w Chrystusie: jest zbawieniem poprzez uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby *zaczyn świętości*, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które poprzez łaskę ożywia i uświęca wybranych. Poprzez to wszystko dokonuje się – czyli staje rzeczywistością – owo «napelnienie» człowieka wszelkim «błogosławieństwem duchowym», owo «przybranie za synów w Chrystusie» – w Tym, który jest odwiecznie «Umiłowany» przez Ojca»¹⁴.

Te obszerne, ale jakoś uzasadnione teksty z encykliki Maryjnej św. Jana Pawła II w jasny i bezpośredni sposób wprowadzają nas w tajemnicę Najświętszej Maryi Panny, Niepokalanego Poczęcia. To właśnie Jej niepokalane poczęcie jest doskonałym „chrztem” z Ducha Świętego. Jest to także szczególne wybranie i upodobanie Boga w osobie Maryi przewidzianej i przysposobionej łaską Ducha na godną Matkę Zbawiciela, który ustanawia chrzest odrodzenia dla swoich braci. Maryja jest więc wzorem owego wybrania, typem chrześcijanina odkupionego łaską Bożą i całkowicie zjednoczonego

¹³Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 7.

¹⁴Tamże, 8.

z Trójcą Świętą. Można stwierdzić, że w Niej „chrzest” osiągnął zamierzony i upragniony przez Boga skutek. Dlatego Maryja pozostaje wzorem i ideałem, pod każdym względem, człowieka najbardziej upodobnionego do Boskiego Pierwowzoru i „Pierworodnego wobec każdego stworzenia” (Kol 1,16)¹⁵ – Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka.

Nie możemy pominąć następnego fragmentu encykliki Maryjnej: „Maryja została *uchroniona od dziedzictwa pierworodnego grzechu*¹⁶. W ten sposób, od pierwszej chwili poczęcia, czyli zaistnienia na ziemi, należy Ona do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz w tej miłości, która swój początek znajduje w «Umiłowanym», w Synu Ojca Przedwiecznego”¹⁷. Nic więc dziwnego, że pobożne dusze chcą Ją naśladować, do Niej się upodabniać i uciekać, Jej polecać swoją wiarę i miłość do Jezusa, poprzez Nią szukać ratunku i pomocy, aby odzyskać utraconą łaskę i powrócić na drogi zbawienia. Jest Ona niezawodną Przewodniczką i Nieustającą pomocą, Matką Bożą Miłosierdzia, pierwszą Chrześcijką, Pełną łaski, Niepokalaną... Wszystkie te i inne tytuły podkreślają Jej szczególną rolę i funkcję w naszym chrześcijańskim powołaniu i życiu, abyśmy byli umiłowanymi dziećmi Bożymi, czyli osiągnęli świętość jako kres i szczyt łaski chrztu.

Dla wielu świętych Maryja jest żywym i rzeczywistym Ideałem, który inspiruje ich życie i działalność. „Niepokalana – oto nasz Ideał. Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie – oto

¹⁵Ten fragment Kol odnosi się także i nade wszystko do Chrystusa jako „Głowy Ciała – Kościoła”, a więc ludzi zjednoczonych przez chrzest.

¹⁶Por. św. German Konst., *In Annuntiationes...*

¹⁷RM 10.

nasz Ideal. [...] I by Jej życie w nas pogłębiało się z dnia na dzień, z godziny na godzinę, z chwili na chwilę i to bez żadnych granic – oto nasz Ideal”¹⁸. Czyn oświeceniowy o. Kolbego w sposób wyraźny ukazuje jego podobieństwo do Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, i potwierdza słuszność jego przekonań.

Ten sam wielki czciciel Maryi proponuje nam bardzo prosty i praktyczny sposób naszego chrześcijańskiego życia, potwierdzony i realizowany przez niego samego: „Kiedyż wszystkie dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza odwdzięczy Ci się gorącą miłością i to nie tylko przelotnym uczuciem, ale oddaniem Ci całkowitym swej woli, byś Ty sama rządziła w sercach wszystkich i każdego z osobna i mogła ukształtować je na wzór Przenajświętszego Serca Boskiego Twego Syna, uszczęśliwić, ubóstwić?”¹⁹ To śmiało zaproszenie Niepokalanej do swego serca towarzyszy wielu świętym, a powinno towarzyszyć i być wyrażane przez każdego ochrzczonego. Potwierdza je jeszcze raz Autor encykliki Maryjnej: „Skoro On odwiecznie zamierzył wezwać człowieka do uczestnictwa w «Bożej naturze» (por. 2 P 1,4) – to można powiedzieć, że zamierzył jego poniekąd «przeobstwienie» według jego uwarunkowań historycznych, tak, że również po grzechu gotów jest «okupić» ten odwieczny zamysł swej miłości «uczłowiczeniem» Syna, współistotnego Ojcu. Całe stworzenie, a bezpośrednio człowiek, nie może wyjść z zadziwienia wobec tego daru, jaki stał się jego udziałem w Duchu Świętym: «Tak bowiem Bóg umiłowiał świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3,16)”²⁰.

Tak więc tajemnicza moc sakramentu chrztu wciąż jest otwarta na każdego człowieka, a tych, którzy stali się jej

¹⁸Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, 1109.

¹⁹Tamże, 1071.

²⁰RM 51.

uczestnikami, Bóg wzywa do doskonałości i świętości. Inaczej mówiąc: sakrament chrztu, ten najważniejszy, jest programem naszego życia, które tutaj na ziemi zostaje ledwo zaczęte, a najważniejsza jego część przypadać ma na szczęśliwą wieczność. Oby nikogo z nas tam nie zabrakło...

O. Ryszard M. Żuber OFMConv

2. CHRZEST – OTWARCIE NA MIŁOŚĆ...

Kościół święty od początku istnienia rodziny chrześcijańskiej zwraca baczną uwagę na formację i orientację religijną. Podczas zaślubin młodzi narzeczeni są pytani: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”²¹. Podobnie jeszcze raz pytani są o to rodzice dziecka i jego chrzestni w czasie udzielania sakramentu: „Drodzy rodzice, prosząc o chrzest dla swojego dziecka, przyjmujecie dla siebie obowiązek wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku? [...] A wy, drodzy chrzestni, czy jesteście gotowi pomagać rodzicom tego dziecka w wypełnianiu ich obowiązku?”²² Podsumowaniem odpowiedzi jest wielka radość społeczności Kościoła, która zostanie ubogacona nowymi członkami.

Dla rodziców troska o katolickie wychowanie dzieci stanowi ważne, choć niełatwe zadanie. Nie zawsze podejmują je poważnie i odpowiedzialnie, licząc na formację i wychowanie

²¹*Obrzędy sakramentu małżeństwa*, p. 25, Katowice 1986. Powyższy obrzęd przewiduje tylko odpowiedź pozytywną – „chcemy”.

²²*Obrzędy chrztu dzieci*, p. 77–78, Katowice 1987. Uwaga jak wyżej.

prowadzone przez Kościół w ramach nauki religii czy parafialnej posługi duszpasterskiej. Zapomina się, że pierwszymi i niezastąpionymi nauczycielami wiary są właśnie rodzice i cała rodzina. Bez tego fundamentu wszystkie wysiłki bywają bezowocne. To z kolei na pewno odbije się w sytuacji rodziny²³. Pisząc „rodzice”, mamy na myśli i matkę dziecka, i ojca dziecka, gdyż oboje wypełniają niezwykle ważne funkcje, od których nie mogą się wymawiać czy których nie mogą dalej przekazywać²⁴. Z nieznanых powodów rodzice często traktują formację swych dzieci, które wkrótce będą miały duży wpływ na ich własny los, jako obowiązek albo nawet ciężar. Podobnie szybko i łatwo z niego rezygnują, choć nie pozbywają się innych o wiele cięższych, kosztowniejszych i mniej efektywnych obowiązków wobec nich²⁵.

Warto, żeby rodzice i chrzestni uświadamiali sobie, że jest to ich przywilej – że zostali powołani przez Chrystusa, aby kształtować nowych ludzi według Jego Ewangelii, tym samym służąc w wyjątkowy sposób ich zbawieniu i uświęceniu. Jest to najważniejsze i najbardziej wzniosłe zadanie, które Bóg zleca ludziom wobec swoich dzieci²⁶. Jest to wyraz zaufania Boga wobec rodziców i Jego nadziei pokładanej w nich²⁷. Praca

²³Nie tylko duchowej czy związanej z nią ściśle moralnej, ale także społecznej i ekonomicznej.

²⁴Np. powszechnie wiadomo, że matka może i potrafi nauczyć dziecka modlitwy, i wszczepić mu pobożność, ale z kolei ojciec w głównej mierze decyduje, czy dziecko uczęszcza do kościoła, zwłaszcza po I Komunii Świętej, i w jakim zakresie uczestniczy w życiu religijnym. Życie potwierdza tę zasadę. O czym może świadczyć obecność tak niewielu młodych ludzi w kościołach?

²⁵Np. staranie o dobra materialne, które nie zawsze wychodzą dzieciom i ich rodzicom na dobre...

²⁶Ostatecznie nawet zrodzenie potomstwa jest zrodzeniem dla Boga, co jest wyrazem niezwyklej godności człowieka i rodziny ludzkiej.

²⁷Bardzo ważnej dla Boga, na miarę krzyża odkupienia.

nad wychowaniem i przygotowaniem do właściwego życia w łasce swoich dzieci sprowadza Boże błogosławieństwo dla rodziców i całej rodziny. Święci, którzy najczęściej byli formowani już w domach rodzinnych przez matki i ojców²⁸, ze czcią wspominają swoje rodziny, którym tak wiele zawdzięczają. Są oni najlepszymi świadkami i najlepszą, praktyczną zachętą dla wszystkich chrześcijańskich rodziców. Podobnie, przekraczając próg domu rodzinnego, skąd Bóg powołał kogoś do kapłaństwa lub życia konsekrowanego, wkracza się w inny, bardziej Boży świat ludzi cieszących się łaską i błogosławieństwem²⁹.

Jest to także najprzedniejszy uczynek miłości świadczonej bliźniemu³⁰, ale również obowiązek wobec dziecka, któremu czyni się krzywdę, zaniedbując jego religijne wychowanie. Jeśli Pan Jezus wspomina o uczynku miłosierdzia, podając za przykład kubek świeżej wody, to ileż bardziej na pochwałę i nagrodę zasługuje wychowanie religijne drugiego człowieka³¹, odkupionego przez Chrystusa i przewidzianego przed wiekami przez Boga pragnącego uczynić go nieskałanym i niepokalanym przed swoim obliczem. Tak więc w Boży plan odkupienia i uświęcenia człowieka głęboko jest wpisany nie tylko Kościół powszechny, ale nade wszystko Kościół domowy, który tworzą rodzice ze swoimi dziećmi. Do tego przysposabia, uzdalnia i zobowiązuje ich sakrament małżeństwa, którego niewyczerpane łaski trwają przez cały okres jego trwania³².

²⁸Np. św. Jan Paweł II, św. Maksymilian M. Kolbe.

²⁹Autor doświadczył tego zwłaszcza w diecezji tarnowskiej, licznej w powołania kapłańskie, misyjne i zakonne.

³⁰Wcale nie szkodzi, że jest nim dziecko – chciałoby się powiedzieć „własne”, ale jest ono bardziej własnością Boga niż ziemskich rodziców („Jednego macie Ojca” – por. np. Mt 23,9).

³¹Por. Mt 18,10.

³²Sakrament ten jest „czynny”, o czym małżonkowie nie zawsze pamiętają. Dlatego dobrze jest go na nowo sobie przypominać, niejako

We współczesnym świecie, zwłaszcza w krajach katolickich, rodzice mają ogromną pomoc ze strony Kościoła i duszpastery, a także od wielu wspólnot i instytucji kościelnych o różnej duchowości, charyzmatach, możliwościach i wymaganiach. Są wspólnoty oczekujące na niemal codzienne zaangażowanie, ale i takie, które tego nie wymagają. Pomocą są liczne placówki duszpasterskie, świątynie (kościóły i kaplice). Wiele ośrodków religijnych organizuje różnego rodzaju spotkania modlitewne, formacyjne i warsztaty – w tym przydatne, albo wręcz konieczne, dla rodziców, matek, żon, mężów, ojców, mężczyzn i kobiet, dzieci, młodzieży, osób starszych, chorych, niepełnosprawnych, dotkniętych różnymi zniewoleniami i doświadczeniami życia. Posługa wielu z nich bezpośrednio lub pośrednio dotyczy chrześcijańskiej formacji duchowej, czyli pogłębienia tajemnicy chrztu świętego³³. Wielokrotnie obejmuje ona całe rodziny, wszystkich jej członków, umacniając jej więzi z Bogiem przez własny charyzmat i właściwą duchowość. Taka forma przeżywania swego chrześcijaństwa jest niezwykle cenna i rzuca światło na przyszłe pokolenia. Wszystko zależy jednak od naszych chęci i wyjścia naprzeciw przychodzącemu do nas Chrystusowi.

W sukurs tym organizacjom i wspólnotom idą liczne i bardzo dobre media katolickie³⁴, wszechstronny Internet, sieć

odnawiać i często z niego korzystać. Problem wychowania religijnego dzieci jawi się jako bardzo trudny, a zatem mało efektywny – niestety, w „małżeństwach” niesakramentalnych. Pytanie: czy w związkach partnerskich jest on w ogóle możliwy? Komu na tym tak bardzo zależy?

³³Np. obrzęd przyjęcia do Rycerstwa Niepokalanej rozpoczyna się odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych kandydata, a samo oddanie się Niepokalanej, które jest istotą przynależności, jest pogłębieniem chrztu świętego.

³⁴Obiektywnie trzeba to potwierdzić z całym przekonaniem i wieloletnim doświadczeniem pracy Autora w mediach. Z kolei wiele

dobrze wyposażonych sanktuariów, instytuty naukowe, biura pielgrzymkowe, ośrodki specjalistyczne wraz z armią specjalistów³⁵. Wszystko to jest w zasięgu chętnych i świadomych rodziców i ich dzieci. Kościół katolicki naprawdę jest wielką Bożą rodziną, w której miejsce jest dla każdego, bo on tak jak matka przygarnia wszystkich w imię Jezusa. Ci, którzy zainteresowali się tzw. ofertą Kościoła, zawsze znaleźli odpowiednią pomoc i bardzo dużo skorzystali. Problem w tym, czy w ogóle i na ile chcemy korzystać z tego, co nam daje, ostatecznie, Duch Święty, a zatem czy chcemy być jeszcze chrześcijanami.

Na uwagę zasługuje liczna rzesza katolików, którzy angażują się w życie religijne, poświęcając na ten cel swój czas i przeznaczając na to swoje dochody. Wbrew pozorom ta inwestycja jest bardzo opłacalna i konieczna dla właściwego kształtowania w sobie nowego człowieka. Dziś bowiem, wobec wielu zagrożeń i ogromnych wysiłków świata, by zniszczyć Kościół i religię, a zwłaszcza katolików³⁶, nie wystarczy być letnim katolikiem czy nawet tylko „niedzielnym”. Warto o tym pomyśleć i to zapamiętać.

„Wszyscy chrześcijanie mają prawo do wychowania chrześcijańskiego, ponieważ nazywają się dziećmi Bożymi i są nimi, stawszy się nowym stworzeniem dzięki odrodzeniu z wody i Ducha Świętego. Wychowanie to zmierza nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej [...], lecz przede wszystkim stara się o to, aby ochrzczeni poprzez stopniowe wprowadzenie w misterium zbawienia z każdym dniem byli bardziej

popularnych mediów reprezentuje bardzo lichy poziom merytoryczny, a nawet edytorski.

³⁵Z różnych dziedzin – gospodarczych, społecznych, medycznych...

³⁶W czasach walki z Kościołem katolickim komuniści nazywali Niepokalanów „gniazdem szerszeni” – według świadectwa br. Innocentego M. Wójcika (1918 – 1994), który był więziony za swoją działalność religijną.

świadomi otrzymanego daru wiary, aby uczyli się czcić Boga w Duchu i prawdzie (por. J 4,23) [...], aby doszli w ten sposób do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa (Ef 4,13) i starali się o wzrost Ciała Mistycznego³⁷. Warunkiem takiego życia jest niewątpliwie dobrze przeżywanie i rozumiany chrzest własny³⁸ i chrzest dzieci³⁹. Oto tylko niektóre spostrzeżenia związane z chrztem i przeżywanym chrześcijaństwem.

Ojciec Święty Jan Paweł II pomógł nam w codziennym rozważaniu tajemnicy chrztu, wprowadzając do różańcowej medytacji tajemnicę Chrztu Pana Jezusa. Rozpoczyna ona tajemnicę światła. Tak o tym pisze św. Jan Paweł II: „Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas (por. 2 Kor 5,21) – otwierają się niebiosa i głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym (por. Mt 3,17 i par.), a Duch Święty zstępuje na Niego, by powołać Go do przyszłej misji⁴⁰. Medytując chrzest Pana, przypominamy sobie swój własny chrzest i odnawiamy w sobie świadomość tej łaski, wzywając wstawiennictwa Maryi, Matki naszej wiary. Ona to „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny⁴¹”.

³⁷Sobór Watykański II, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, 2.

³⁸Standardowe wydaje się pytanie o datę i szafarza własnego chrztu... W niektórych krajach, np. afrykańskich, obchodzi się nie imieniny czy urodziny, a właśnie rocznicę swojego chrztu!

³⁹Czy widzieliśmy takie sceny w którymś z seriali telewizyjnych, choć było już kilka tysięcy odcinków?

⁴⁰List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 21.

⁴¹Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* 62.

Maryja od początku aktywnie realizuje swoje macierzyństwo wobec ludzi powierzonych Jej przez Chrystusa Pana na krzyżu. Już pierwsi chrześcijanie przyzywali Jej pomocy i wstawiennictwa, uciekali się pod Jej obronę, czcili jako swoją Orędowniczkę i Orantkę przed Bogiem. Matka Najświętsza zaś dawała liczne świadectwa swej miłości ku ludziom i troski nade wszystko o ich zbawienie i świętość życia. Oto niektóre tylko dary i oznaki tej Maryjnej miłości: sanktuaria rozsiane po całym świecie, modlitwa różańcowa, cudowny medalik⁴², objawienia Maryjne⁴³ i miejsca szczególnej łaski, dzieła i instytucje o duchowości Maryjnej⁴⁴, wspólnoty kościelne, stowarzyszenia i ruchy o inspiracji Maryjnej, święci... Lista zapewne byłaby o wiele dłuższa, gdyby wymieniać wszystkie Jej dary i tych, którzy mają Maryję za szczególną patronkę. Dla każdego bowiem chrześcijanina jest Ona ważna i zawsze obecna przy swoich dzieciach.

Maryja, nasza najmilsza Matka, nie jest przeszłą albo odległą historią. Ona jest przy nas, z nami, Jej miłość i dobroć wciąż nas otaczają⁴⁵. Z kolei my, Jej najdroższe dzieci, mamy do Tej, która jest Królową nieba i ziemi, bezpośredni i niczym

⁴²Niezwykły sposób działania łaski Bożej przez ten mały przedmiot. Wiele świętych przywiązuje do niego wielką wagę i nie doznaje zawodu. W ostatnim wieku wielkim apostołem Cudownego Medalika był św. Maksymilian Kolbe, nazywając go „kulką Niepokalanej” zabijającą zło w człowieku.

⁴³Warto zauważyć, że Maryja w różnych częściach świata ukazuje się zawsze podobna do świadków objawienia, posługuje się ich narodowym lub plemiennym językiem (w Gietrzwałdzie mówiła po polsku). Nie jest to dziwne, gdyż w ten sposób okazuje im, że jest ich Matką!

⁴⁴W tym ogromna liczba zgromadzeń zakonnych żeńskich i męskich.

⁴⁵Przedwojenni przeciwnicy Niepokalanowa i *Rycerza Niepokalanej* najbardziej nastawali na o. Maksymiliana, aby nie umieszczał podziękowań Maryi w *Rycerzu*, gdyż były to świadectwa o Jej potężnej i żywej obecności wśród chrześcijan.

nieskrępowany przystęp, bo Ona jest naszą Matką. Więzy macierzyństwa Jej wobec nas pochodzą od Boga, a więc nie ustępują więzom krwi i ciała, które też są wolą Bożą. Trzeba tylko, byśmy częściej i pilniej rozmyślali o Jej miłości do nas i starali się tą miłością żyć, pobudzać ją u innych ludzi, zgodnie z zaleceniem św. Maksymiliana: „Wszyscy bez wyjątku ocknijmy się do roztropnej gorliwości o zbawienie i uświęcenie naszych bliźnich czy bliskich, czy też dalekich, albo nawet obcych zupełnie narodowością i rasą – przez Niepokalaną, Pośredniczkę łask wszelkich, wszelkiej łaski nawrócenia i uświęcenia. Wszyscyśmy bowiem braćmi i siostrami wobec wspólnej niebieskiej Matki Niepokalanej, wspólnego Ojca w niebie i wspólnego starszego Brata, Boga-Człowieka Jezusa”⁴⁶. To są pełne pociechy skutki chrztu świętego, który otrzymaliśmy dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Ten chrzest naprawdę czyni nas nowym stworzeniem na miarę Niepokalanej. Czyni to Bóg. I oby Mu się to udało wobec nas, jak udało Mu się wobec Maryi.

O. Ryszard M. Żuber OFMConv

⁴⁶Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, 1126, Niepokalanów 2007–2008.